

Firmy mają problem, brakuje pracowników z Ukrainy do pracy

data aktualizacji: 2020.05.13 autor: Justyna Napierała



Monika Dulewicz doradza lokalnym przedsiębiorcom, sama także prowadzi małą gastronomię. (Justyna Napierała)

Kryzys dotknął wszystkie branże, zamknięte granice to też utrudnienie związane z zatrudnianiem Ukraińców, którzy bardzo pomagali między innymi w branży ogrodniczej. Do tej pory co miesiąc do Polski przejeżdżało około 160 tys. pracowników z Ukrainy. Jeżeli stan epidemiczny potrwa do czerwca, granic nie przekroczy nawet 480 tysięcy Ukraińców.

- Nasi sadownicy mają duży problem - mówi Monika Dulewicz, która prowadzi biuro doradcze dla przedsiębiorców w Białej Rawskiej.

W Białej nie ma gospodarstwa w którym nie pracują Ukraińcy, kiedy ich zabrakło teraz pojawiają się oferty pracy na lokalnych portalach, oferowana jest godzinowa stawka średnio 18 złotych.

Pozamykane zostały konsulaty co jest dużym utrudnieniem dla zagranicznych pracowników.

Ukraińcy mogą przekroczyć granice w celu zatrudnienia, muszą jednak okazać się paszportem

biometrycznym, wtedy wjadą na 90 dni, dodatkowo muszą mieć oświadczenie o powierzeniu pracy.

Jak podkreśla zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Rawie Mazowieckiej Dorota Zdziechowska, Ukrainiec, który już przyjedzie w tym czasie do pracy, zobowiązany jest przejść czternastodniową kwarantannę. Pracodawca zmuszony jest zgłosić jego obecność w KRUS-ie, przez dwa tygodnie nie może jednak podjąć zatrudnienia.

Dorota Zdziechowska dodaje, że wiza na pracę sezonową określa jej czas trwania na dziewięć miesięcy, sześć miesięcy dotyczy pracy w przemyśle.

W 2019 roku PUP w Rawie Mazowieckiej zarejestrował 3592 zezwolenia na pracę i 3358 oświadczeń, zaś w tym roku 385 zezwoleń i 935 oświadczeń.

Różnica jest ogromna.

Monika Dulewicz dodaje, że zmalało także zainteresowanie zakładaniem firm. Przedsiębiorcy boją się ryzyka.

- Ja sama założyłam restaurację i dziś mogę powiedzieć, że pomimo dużej konkurencji na rynku, udaje się utrzymać. Posiłki dowozimy do domów - podkreśla kobieta.

W jakimś stopniu pomaga też tarcza, czyli między innymi kilkumiesięczne zwolnienie ze składki ZUS.

Dziś firma pani Moniki z Białej skupia się głównie na wypełnianiu PIT-ów mieszkańców. Do elektronicznego wypełnienia i przesłania do skarbowki potrzebna jest kwota przychodu za 2018 rok, informacja ta spełnia rolę kodu autoryzującego. Nie wszyscy wiedzą o wprowadzonej uldze dla młodych, czas składania zeznań podatkowych został przedłużony o miesiąc.

- Trzeba przyznać, że epidemia koronawirusa pokrzyżowała wszystkim plany - dodaje mieszkanka Białej.

- U nas dominuje branża fryzjerska i kosmetyczna, teraz właścicielki takich zakładów w ogóle nie mają pracy - podkreśla kobieta.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35563-firmy-maja-problem-brakuje-pracownikow-z-ukrainy-do-pracy>